Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 342).

Do licznych dowodów Boskiego pochodzenia religii katolickiej zaliczyć należy dziwne i cudowne jej rozkrzewienie. Zbawiciel nasz użył do tego takich dróg, środków i sposobów, które do wielkości zadania, mnóstwa przeszkód, jako też potęgi jej przeciwników i wrogów w żadnym prawie nie stoją stosunku. Aby nieokrzesany, na pół dziki szczep Iberów, mieszkający nad Czarnem Morzem w dzisiejszym Gurgistanie, przyjąć na łono Kościoła świętego, użył Pan Bóg prostej służebnicy, której pamiątkę tenże Kościół w dniu dzisiejszym obchodzi. Imię tej niewiasty było Krystyana czyli Krystyna.

Dawni dziejopisarze nie podają nam żadnych szczegółów o rodzicach, kraju rodzinnym i młodości Krystyny. Tyle nam tylko wiadomo o kolejach jej życia, je porwana przez rozbójników, sprzedaną została jako niewolnica w Iberyi, gdzie się dostała w służbę do księcia panującego w tym kraju. Srogą była jej dola; musiała bowiem przy lichem pożywieniu nie tylko ciężko

pracować, ale doznawała rozmaitych zniewag, obelg i dokuczliwości. Siłę czerpała jedynie w łasce Bożej i w nadziei wiecznej nagrody w Niebie, w wiernem wypełnianiu swych obowiązków i w gorącej modlitwie. Skromność, ofiarność, uprzejmość i uczynność jej względem czeladzi służebnej, a mianowicie jej niepodejrzana czystość i moralność, cnoty nieznane Iberom, zjednały jej szacunek powszechny i zaufanie chlebodawców, którzy zacność niewolnicy uznawali i podziwiali.

Gdy poganie pytali, czemu w ten sposób postępuje i znosi wszystko łagodnie i cierpliwie, odpowiadała: „Chrześcijanką jestem, a jako chrześcijanka jestem zobowiązaną służyć prawdziwemu Bogu jak najwierniej.“ Korzystając z podanej sposobności, opowiadała ciekawym o Panu Jezusie, śmierci i życiu Jego, jako też o nauce i łaskach, jakie z Niego spłynęły na grzeszną ludzkość. Treść tych opowiadań głębokie czyniła wrażenie na słuchających, którzy z wielkiem zdziwieniem powtarzali innym, co z jej ust słyszeli.

Było zwyczajem w Iberyi, że matki nosiły chore dzieci od domu do domu i pytały o radę drugich, czy nie wiedzą lekarstwa na tę chorobę. Między innemi przybyła do Krystyny pewna strapiona niewiasta z chorem dziecięciem i pytała ją o radę, co począć. „Nie jest w mej mocy — odpowiedziała świętobliwa dziewica — uzdrowić twe dziecię, gdyż może to tylko dokazać Bóg mój i Zbawiciel, Jezus Chrystus, któremu służę.“ Następnie ułożywszy niemowlę na swem twardem łożu, uklękła przy niem, pogrążyła się w gorącej modlitwie i wymówiła kilkakrotnie Imię Jezus. Dziecię natychmiast odzyskało zdrowie i poczęło się uśmiechać, a cud ten wywołał wszędzie wielkie zdumienie i taki rozgłos, że królowa, która wraz z syneczkiem była od dawna obłożnie chorą, powzięła do Krystyny silne zaufanie i zażądała od niej, aby jej przywróciła zdrowie. Jakoż wkrótce stanął przed Krystyną posłaniec królewski, zapraszający ją do pałacu; ale biedna służebnica nie usłuchała wezwania.

Zdjąwszy przeto pychę z serca, kazała się królowa wraz z dzieckiem zanieść na noszach do Krystyny, i sama ją prosiła o ratunek. Biedna służebnica mocno się zakłopotała; z jednej strony bowiem nie uważała się za godną, aby żądać od Boga ponownego cudu, z drugiej czuła w sercu litość nad niedolą monarchini. Po krótkim tedy namyśle rzekła do chorej: „Jestem tylko biedną grzesznicą i wiem, że nikomu pomódz nie mogę, ale miej królowo zaufanie w Jezusie, który jest wszechmocny i miłuje cię; On cię wyleczy.“ To rzekłszy, położyła chore dzieciątko na dywanie, i uklękła do modlitwy. Wkrótce jednak okrzyk radości przerwał jej pobożne modły; królowa bowiem i następca tronu uczuli się zdrowymi i złożyli jej hojne dary wdzięczności. Krystyna nie przyjęła ich, prosząc jedynie o to, aby oboje odtąd wyrzekli się bałwochwalstwa i uwierzyli w Jezusa.

Uradowany król przysłał cudotwórczyni drogocenne podarki i zapewnił ją o swej łasce. Krystyna zwróciła dary, mówiąc: „Bóg jest mym doczesnym i wiekuistym skarbem, więc jedna tylko nagroda zadowolić mnie zdoła. Niechaj król z królową i całą rodziną przyjmie Chrzest święty i uwierzy w Boga, który wspólnie z Matką Najświętszą przywrócił zdrowie jego małżonce i synowi.“ Królowa oświadczyła, że usłucha tej rady, małżonek jej natomiast nie chciał tego uczynić; Bóg jednak dobrotliwy spełnił gorące życzenie pokornej służebnicy.

Któżby się nie budował pobożnością biednej służebnicy Krystyny? Któżby nie starał się być jej podobnym? Pobożność bowiem polega na tem, abyśmy opierając się na nauce i łasce Jezusa Chrystusa, usposobieniem wewnętrznem i czynami na zewnątrz okazywali się rzeczywistymi czcicielami i sługami Pana Jezusa. Celem zaś pobożności jest sam Bóg, a pobożność,

jak to widzimy u Krystyny, jest nader pożyteczną.

1) dla nas samych. Jest ona niewyczerpanem źródłem pociechy dla nas o tyle, o ile wiemy, że w całem życiu i istocie naszej, w darach przyrodzonych i nadprzyrodzonych jesteśmy jedynie zawiśli od Boga. On jest jedynym Przewodnikiem naszym, On nam wskazał miejsce, stosunki, zajęcia i powołanie, w którem możemy w Jego oczach zyskać sobie zasługi. Czy jesteśmy sługami, czy książętami, czy wyrobnikami, czy mnichami, o to wcale nie chodzi, bylebyśmy mieli niewzruszoną wiarę, że Bóg na nas zawsze patrzy, gdzie jesteśmy i co czynimy. Ta niewzruszona wiara jest dla nas bodźcem, abyśmy wszystkie nasze myśli, zamiary i czyny na cześć Jego ofiarowali. Ona nas krzepi nadzieją, że Bóg nam nigdy nie odmówi Swej łaski, a trudy, mozoły i prace nasze hojnie wynagrodzi. Czyż podobna użyć życia stosowniej i piękniej, niż w służbie Ojca niebieskiego?

2) Pobożność jest także pożyteczną dla drugich. Jak słońce promieniami swymi wszystko ożywia, chorych krzepi a zdrowym siły dodaje, tak i pobożność chrześcijańska, miłująca i chwaląca jedynie Boga, działa błogo i dobroczynnie na wszystkich bliźnich, zachęcając ich do naśladowania. Słusznie też mówi Pan Jezus: „Nie ukrywajcie światła swego przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili Boga, który jest w Niebiesiech.“ Pomnijmy na świętą Krystynę, jak dobroczynnie i błogo działała jej pobożność w Iberyi, a nadto pomnijmy na nagrodę obiecaną przez Chrystusa: „Kto do Mnie się przyznaje wobec ludzi, do tego Ja się przyznam wobec Ojca niebieskiego.“

Modlitwa.

Boże, natchnij mnie nienawiścią przeciw wszystkiemu, co sprzeciwia się woli Twojej świętej. Niechaj poznam i unikam grzeszności tego świata, a natomiast Tobie wiernie służę, gorliwie i wytrwale idąc drogą świętych Twoich Przykazań. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. A.

* * *

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 15-go grudnia oktawa Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny. — Tegoż dnia święceń św. Euzebiusza, Biskupa z Vercelli, którego dzień zgonu wspomniano już w dniu 1 sierpnia, gdy tymczasem uroczystość jego Papież Benedykt XIII przełożył na dzień jutrzejszy. — W Rzymie męczeństwo św. Ireneusza, Antoniego, Teodora, Saturnina i Wiktora z 17 towarzyszami za cesarza Waleryana. Mając przeszło ośmdziesiąt lat otrzymał od aryańskiego króla Genzeryka rozkaz, aby wydał naczynia kościelne. Gdy stanowczo oparł się temu, został wygnany z miasta i mieszkał długo na ulicy pod gołem niebem, gdyż każdemu wzbronionem było surowo pozwolić mu przebywać we własnym domu lub na własnym gruncie. Wreszcie zamienił żywot ziemski, poświęcony obronie prawd katolickich, na mieszkanie wieczne. — W okolicy Orleanu uroczystość św. Maksymina, Wyznawcy. — Wśród Iberów nad morzem Czarnem pamiątka św. Krystyny, Służebnicy, która cudami swymi nawróciła szczepy owe za czasów Konstantyna do wiary chrześcijańskiej.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related

Copyright Mavientura Projects e.K>